

Bp Wiesław Lechowicz

Przypatrzmy się powołaniu naszemu!

List pasterski z okazji 25. Rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny

„Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! (1 Kor 1,26). Te słowa św. Pawła, skierowane do Koryntian, przypomniał nam Jan Paweł II w Tarnowie 10 czerwca 1987 r. podczas uroczystości beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny. Przywołuję je w kontekście dzisiejszej uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego i w perspektywie 25. rocznicy beatyfikacji Córki diecezji tarnowskiej. Przypatrzmy się powołaniu naszemu!

Umiłowani Diecezjanie, Bracia i Siostry!

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego pomaga nam zrozumieć sens i cel naszego życia właśnie w kategorii powołania. Jezus Chrystus, Syn Boży przyjął ludzką postać, aby nam objawić, że powołaniem człowieka jest życie wieczne w domu Ojca w niebie. Przypomniał, iż jesteśmy pielgrzymami zamieszkującymi ziemię tymczasowo. Mówił: „*Idę przecież przygotować Wam miejsce. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele*” (J 14,2). Dlatego św. Paweł, nawiązując do nauczania Jezusa, porównywał życie człowieka do biegu. W liście do Filipian pisał: „*Mam nadzieję, że dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych (...) pędzę, abym to zdobył*” (Flp 3,11-14), a pod koniec życia wyznał: „*Bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem, na koniec odłożono dla mnie wieniec zwycięstwa*” (2 Tm 4,7).

Życie człowieka nie ogranicza się jedynie do wymiaru zawężonego ziemskim horyzontem. Żyjemy nie tylko po to, by realizować cele naturalne, takie jak miłość do drugiego człowieka, dążenie do dobrobytu, zdobywanie wiedzy, czy kariery zawodowej. Nasze życie ma być zdążaniem do Boga, który zaprasza nas do życia wiecznego w komunii z sobą.

Dobrze tę prawdę zrozumiała bł. Karolina Kózkówna. Traktując życie w kategorii powołania, za największe nieszczęście uważała sprzeciwienie się woli Bożej. Wielokrotnie powtarzała, iż wolałaby nawet umrzeć niż popełnić grzech ciężki. Nic dziwnego, że jeden z autorów książki o bł. Karolinie porównał Jej życie do kropli rosy, w której odbija się całe niebo. Tak, Bracia i Siostry, kiedy przyglądamy się życiu Karoliny, to dostrzegamy w nim obraz Boga, który stworzył człowieka na swoje podobieństwo.

Proboszcz bł. Karoliny, ks. Władysław Mendrala, podkreślał, że „całe zachowanie Karoliny wyróżniała żywa, głęboka wiara” (ks. A. Paciorek, *Jak kropla rosy*, s. 27). Z tej wiary wypływały jej czyny – te powszednie, związane z obowiązkami w domu, w szkole i parafii, i te nadzwyczajne – długie chwile modlitwy, lektury Pisma Świętego i katechizacja „w szkole pod gruszą”. Z tej wiary rodziła się miłość. Karolina kochała Boga nade wszystko, a bliźnich ze względu na Tego, który „do końca nas umiłował” (J 13,1). Swoją dobrocią, grzecznością, wyrozumiałością, pogodą ducha, radością, chęcią pomocy i usłużenia potrzebującym stawała się żywym obrazem Bożej miłości. Jej życie dowodzi, że miłość Boga i bliźnich potrafi nadać najwyższy walor czynnościom najzwyczajnym. Bł. Karolina pokazała, nie po raz pierwszy zresztą w historii Kościoła, że „obieranie ziemniaków dla miłości Boga jest równie wspaniałe, jak pisanie uczonych ksiąg i wznoszenie katedr” (j.w., s. 69). Z żywej i głębokiej wiary zrodził się wreszcie ostateczny czyn Karoliny – czyn heroiczny, na który się odważyła 18 listopada 1914 roku. Broniąc dziewictwa i czystości, padła ofiarą rozwścieczonego żołnierza, który zadał jej sześć ran. Prześla-

dowca uniemożliwił w ten sposób Karolinie spoglądanie oczami fizycznymi w górę, w niebo, ale nie mógł tego samego uczynić z jej wzrokiem wiary i miłości. Dziewczyna zapewne cały czas w tych koszmarnych chwilach spoglądała na Chrystusa wywyższonego na krzyżu z przekonaniem, że „każdy, kto w Niego wierzy, będzie miał życie wieczne” (J 3,16).

Od życia i śmierci bł. Karoliny upłynęło wprawdzie 100 lat, ale jej przykład jest wciąż dla nas bardzo cenny. Można by powiedzieć, że nabiera ceny z każdym rokiem. Żyjemy bowiem w czasach, które tylko pozornie różnią się od tych, w których żyła Karolina. Wprawdzie nie toczą się działania wojenne w naszym regionie, ale podejmowana jest na rozmaitych przestrzeniach wojna kulturowa zmierzająca do wyrugowania z życia ludzkiego Boga i religii, mająca ambicję zredukowania człowieka do poziomu bezmyślnego konsumenta, którego nie interesują wartości duchowe, a jedynie to, co zaspokaja jego naturalne potrzeby. Człowiek ogarnięty współczesną filozofią nihilizmu, kieruje się niskimi wartościami, sprowadzającymi się do tego, co merkantylne i konsumpcyjne, jest niezdolny do trwałych związków, a w dziedzinie religijnej prezentuje niesprecyzowaną i maksymalnie subiektywną wiarę. Wobec takiej sytuacji niezbędna jest ustawiczna promocja „kultury powołaniowej”, polegająca na ukazywaniu ideału człowieka powołanego przez Boga jako przeciwwagi wobec propagowanego szeroko obrazu człowieka bez powołania, który stracił kontrolę nad swoim życiem i nie wie, dokąd zmierza, albo dokąd prowadzi go bliżej niesprecyzowany los.

Bracia i Siostry!

Jakże aktualne i naglące jest wołanie Jana Pawła II, będące echem słów św. Pawła: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”?! Podejmijmy to papieskie wezwanie skierowane do nas 25 lat temu!

Do Was, jako pierwszych, zwracam się, kochani młodzi Przyjaciele! Wzorem Waszej Rówieśniczki, zachowujcie czystość spojrzenia na Boga i siebie, kierując się miłością, która was „wyprzedza, wspiera i powołuje na drodze życia, a swoje źródło ma w zupełnej bezinteresowności Boga” (Benedykt XVI, *Oroędzie na Światowy Dzień Modlitw o powołania*, 2012). W tym celu szukajcie obecności Jezusa i wsłuchujcie się w Jego głos podczas osobistej i wspólnotowej modlitwy, w lekturze Pisma Świętego, w sakramentalnych spotkaniach z Chrystusem. Nie traktujcie nigdy Boga, jako wroga czyhającego na Wasze szczęście, lecz patrzcie na Niego jak na miłującego Ojca, a nawet Przyjaciela. Naśladujcie Waszą błogosławioną Rówieśniczkę, która przyjaźń z Bogiem pogłębiała dzięki częstej obecności na Mszy świętej i adoracji Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Pomocą w odkrywaniu woli Boga jest wspólnota Kościoła. Świadczy o tym między innymi historia życia bł. Karoliny, która w środowisku parafialnym pogłębiała swoją wiarę i świadczyła o niej zwłaszcza w prowadzonej przez siebie „szkole pod gruszą”, gdzie uczyła dzieci podstawowych prawd wiary. Bóg w Trójcy Jedyny, sam będąc wspólnotą Osób, udziela się ludziom i objawia im swoje zbawcze plany we wspólnocie Kościoła, dlatego chętnie włączajcie się w życie grup, wspólnot i ruchów kościelnych. Nie przeoczcie żadnej okazji do spotkania Zbawiciela, który dotrzymuje danego słowa: „gdzie dwóch albo trzech zgromadzonych jest w imię Moje, tam Ja jestem pośród nich” (Mt 18,20). Doświadczenie bliskości i miłości Jezusa pozwoli Wam odkryć Jego zamysł względem Waszego życia i znaleźć w sobie motywację do pójścia za Jego miłującym głosem. W ten sposób unikniecie losu młodzieńca znanego z przekazu ewangelicznego, który pozostał w głębokim smutku, bo chociaż znał wymagania Jezusa, to jednak źle pojęta miłość sa-

mego siebie wzięła górę nad miłością do Jezusa. Tymczasem miłość prowadząca do szczęścia jest jedna i kieruje się zasadą proporcjonalności – im większa miłość ku Bogu, tym większa wobec samego siebie, albowiem to Bóg jest źródłem dobra i szczęścia.

Tym samym przekonaniem kierujcie się w realizowaniu Waszego powołania także Wy, Kochani Małżonkowie i Rodzice. Dom rodzinny bł. Karoliny, ze względu na panujący tam klimat wiary i miłości, zwano „Betlejemką” lub „Jerozolimką”. Skromne warunki życiowe nie przeszkodziły rodzicom Karoliny – Marii i Janowi w dochowaniu wierności złożonym obietnicom w dniu zawarcia sakramentu małżeństwa. Dzisiaj, kiedy próbuje się podważyć sens, a nawet istotę, wierności małżeńskiej i miłości rodzinnej, przykład ich życia inspiruje do refleksji nad życiem małżeńskim i rodzinnym, stanowiącym najbardziej powszechne powołanie człowieka do szczęścia ziemskiego i wiecznego. W czym tkwiła tajemnica udanego życia małżeńskiego i rodzinnego w domu Kózków? W izbie mieszkalnej sufit składał się z desek ułożonych na belkach. Na środkowej belce znajdowały się wyryte litery: IHS. Wydaje się jednak, że ten napis wyryty był przede wszystkim w sercach mieszkańców tego domu. Jezus stanowił centrum ich życia; wszystkie decyzje i wybory, praca i wypoczynek – dokonywały się w obecności Chrystusa. Niech więc i On stanie się dla Was, Małżonkowie i Rodzice, ostoją waszej dojrzałej, wiernej i nieodwołalnej miłości. Przykład rodziców bł. Karoliny wskazuje, że nie do przecenienia są takie proste znaki, jak obraz religijny czy krzyż. I chociaż same w sobie nie mają mocy przemieniającej, to jednak oddziałują na nas, kierując nasz wzrok ku Temu, który jest Panem naszego życia. Począwszy od tych znaków, a skończywszy na świadectwie codziennego życia zgodnego z wolą Boga, budujcie Wasze domy i życie rodzinne na skale, którą jest Jezus Chrystus.

Przypatrzcie się powołaniu waszemu również Wy, kochani Bracia w kapłaństwie oraz Osoby życia konsekrowanego! Dziękując Wam za wierne realizowanie powołania, proszę byście nie ustawali w dążeniu do coraz doskonalszego okazywania miłości Chrystusowi i Kościołowi, zgodnie z tym, o czym mówił do Was Jan Paweł II podczas Nieszporów celebrowanych na Placu Katedralnym w Tarnowie. Oby świadectwo waszego życia oddanego bez reszty Bogu stało się dla młodych ludzi wyraźnym punktem orientacji i zachętą do wielkodusznego oddania się Bogu i człowiekowi w Kościele. W ten sposób Kościół tarnowski pozostanie nadal oazą licznych i dobrych kandydatów do stanu duchownego i zakonnego. Niech bł. Karolina, która myśląc o przyszłości, widziała siebie jako oddaną Bogu i ludziom siostrę zakonną, wspiera Was w codziennych radościach i trudach kapłańskiego i zakonnego życia.

„Przypatrzmy się powołaniu naszemu”! W tym wezwaniu odczytujemy również zachętę do sumiennej pracy zgodnie z właściwym nam stanem i zawodem. Ojciec Święty Jan Paweł II podczas Mszy beatyfikacyjnej w Tarnowie dużo uwagi poświęcił rolnikom i pracy na roli. Między innymi przywołał słowa wieszczki, że rolnik „jedną ręką szuka dla nas chleba, drugą zdrój świeżych myśli wydobywa z nieba” (C.K. Norwid, *Pismo*). To stwierdzenie winno stać się dla każdego wykonującego jakąkolwiek pracę czytelną zasadą i zarazem ostrzeżeniem, by w pogoni za lepszym standardem życia nie zapominać o tym, co najważniejsze i nieprzemijające.

W tym kontekście warto przypomnieć, iż bł. Jan Paweł II poruszył w Tarnowie również kwestię odpowiedzialności władzy za status pracujących na roli. Zwrócił uwagę, że wysiłki rządu winny iść w takim kierunku, by kształtowały model „wydajnego i niezależnego producenta, świadomego i umiejącego korzystać, nie gorzej niż inni, z dóbr kultury, i zdolnego do jej pomnażania”. W wezwaniu Ojca Świętego odczytujemy wątki

aktualne i dzisiaj, między innymi apel do władzy nie tylko państwowej, ale i lokalnej o szacunek wobec człowieka i jego praw. Bł. Karolina wywodząca się z małopolskiej wsi przypomina zatem każdemu sprawującemu władzę, że winna być pełniona w duchu służby i poszanowania godności każdego człowieka.

Bracia i Siostry!

Najważniejszym jednak – wspólnym nam wszystkim – jest powołanie do życia w świętości, którym zostaliśmy obdarzeni już w chwili chrztu. Temu podstawowemu powołaniu trzeba nam się też uważnie przypatrzeć!

Okazją do ożywienia w nas pragnienia świętości będą uroczystości w 25 rocznicę beatyfikacji Karoliny i pobytu w Tarnowie Jana Pawła II. 10 czerwca o godz. 10:30, w kościele pw. bł. Karoliny, w tym samym miejscu, gdzie 25 lat temu odbyła się Msza święta beatyfikacyjna, będziemy dziękować Bogu za bł. Karolinę i bł. Jana Pawła oraz za łaskę, której wielu z nas doznało, mogąc uczestniczyć w uroczystościach beatyfikacyjnych. Podczas Mszy świętej dziękczynnej, której będzie przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz, Metropolita Krakowski, będziemy również prosić Boga, abyśmy z przypatrywania się naszemu powołaniu wyciągnęli odpowiednie wnioski dla naszego życia, tak by kiedyś przekroczyć próg domu Boga Ojca.

Umiłowani Diecezjanie, zapraszam Was wszystkich do udziału w tej Eucharystii. Zapraszam też, zwłaszcza młodzież, do rodzinnej parafii bł. Karoliny – Zabawy, gdzie 8 i 9 czerwca we wspólnotowej i modlitewnej atmosferze odbywać się będzie jubileuszowe świętowanie, którego centralnym punktem będzie Msza święta celebrowana 9 czerwca o godz. 12:00 pod przewodnictwem Prymasa Polski arcybiskupa Józefa Kowalczyka.

Tak się złożyło, że wymienione uroczystości jubileuszowe będą bezpośrednio poprzedzać ingres do Katedry tarnowskiej nowego biskupa diecezjalnego. Dlatego przez wstawiennictwo bł. Karoliny i bł. Jana Pawła polecać będziemy Bogu także Kościół tarnowski oraz osobę i pasterzowanie biskupa Andrzeja Jeża.

Na radosne dziękczynienie i ufne błaganie o wierność powołaniu, z serca Wam wszystkim błogosławię *W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*

† Wiesław Lechowicz
Administrator Diecezji Tarnowskiej

Tarnów, 1 maja 2012 – w 1. rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II